

Gazeta Przemyska wychodzi w każdy czwartek i niedzielę.

Przedpłata wynosi:

tak w miejscu  
jak i z przesyłką pocztową

rocznie	6 zł. — ct.
półrocznie	3 " — "
kwartalnie	1 " 50 "
wieściennie	— " 55 "

Numer pojedynco 7 ct.

# GAZETA PRZEMYSKA.

Biurow redakcyjny w kamienicy p. Giżowskiego w rynku otwarte codziennie przed południem od godz. 12—1, wieczorem od godz. 5—7.

Cena ogłoszeń:

po 5 ct. za miejsce wiersza drobnego druku. Cena drobniejszych ogłoszeń po 2 ct. od słowa. Cena ogłoszeń najmów po 1 ct. od słowa.

Przedpłata i ogłoszenia przyjmuje: administracja Gazety przemyskiej.

Rękopisów nie zwraca się. Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rzymsko-katolickie.	Grecko-katolickie.	Żydowskie.	Wschód słońca.	Zachód.	Odmiany księżycy i domyślny stan powietrza.
W niedzielę 19. Im. Jezus.	N. 1 po Boh. Hł. 7.	22. stycznia Szabat.	7 g. 50 m.	4 g. 33 m.	Nów dnia 21. o g. 1 m. 22 rano.
W poniedziałek 20. Fabiana i Seb.	Półjewska.		7 g. 49 m.	4 g. 34 m.	Mroźno.
We wtorek 21. Agnieszki P. M.	Hryhorja Jęp.		7 g. 49 m.	4 g. 35 m.	
We środę 22. Wincent. i Anas.	Fteodozya Pr.		7 g. 48 m.	4 g. 37 m.	

## Przegląd polityczny.

Przemysł, dnia 18. stycznia 1890.

Konferencja ugodowa obradowała w dalszym ciągu nad sprawami sądownictwa, a raczej nad równouprawieniem obu jezyków krajowych w Czechach w obec sądu. Na konferencji dnia 17. b. m. przejął rząd, przeniesienie to trzymane jest w ścisłej tajemnicy. Pewnym jest tylko to, że nie spowodowało ono zerwania konferencji i że jeszcze najmniej dwa posiedzenia się odbędą. Imieniem komitetu wykonawczego niemiecko-czeskich posłów sejmowych rozesłał Dr. Schmeykal oświadczenie, iż ze względu na toczące się obecnie konferencje ugodowe odroczone zostały na krótki czas wiec stronnictwa, zwołany do Cieplca na 26. bm. Czas zebrań się wiecu oznaczony zostanie po zamknięciu konferencji ugodowych. Dzienniki opozycyjne głoszą, że ugodę czesko-niemiecką należy uważać za dokonaną.

Na posiedzeniu rady miasta Tryestu d. 16. bm. uchwalono wnieść rekurs przeciw dekretowi namiestnika, który wzbronil także przywieszenie zwłok zmarłego niedawno w Rzymie Giuseppe Revere. Dalej uchwalono wnieść pomnik dla Revere. Celem postanowienia bliższych szczegółów wybrano komitet.

Berlińska *Post* zaprzecza wieściom, rozpuszczanym przez *Nouv. Wrem.*, jakoby Niemcy spowodowali Rosję do protestowania przeciw pożyczce bułgarskiej. Niektóre dzienniki berlińskie wyrażają swe niezadowolenie z tego, że mowa tronowa pruska zapowiada reformę podatku osobistego w połączeniu z przekazaniem dochodów z podatku gruntowego jedynie jako rzecz przygotowującą się, która kto wie kiedy spełniona zostanie, a żąda załatwienia bezzwłocznego spraw, połączonych ze znacznymi kosztami.

Na posiedzeniu parlamentu niemieckiego d. 16. b. m. podczas dyskusji nad budżetem poczt i telegrafów zawiadomił sekretarz stanu Stephan, że cesarz Wilhelm zrzekł się urzędzenia cesarskich pokoi w nowym gmachu pocztowym w Frankfurcie nad Menem.

Na posiedzeniu izby deputowanych dnia 16. bm. skonstatował minister skarbu, iż sytuacja finansowa państwa jest pomyślną. Nadwyżka za rok 1888/89 wynosi około 80 milionów marek. Budżet na rok 1890/91 wynosi 1506 milionów marek, wzrósł zatem o 108 milionów.

*Journal de St. Petersb.* pisze: Rosya z zadowoleniem przyjmuje skonstatowanie

przez zagraniczne dzienniki faktu, iż tak lojalna polityka cesarskiego rządu wielki ma udział w powszechnym ożywieniu zafiania w utrzymanie pokoju. Polityka ta nie uległa zresztą zmianie od chwili wstąpienia na tron panującego obecnie cesarza. Jeśli poszczególne dzienniki nawrócenie swe przypisują zapewnieniom pokojowym, zawartym w sprawozdaniu ministra finansów, to znaczący wypada, iż także i kategoryczne oświadczenia dawane były przezeń w końcu roku 1887 i 1888, lecz widocznie moment psychologiczny wówczas jeszcze nie był nadszedł. Nareszcie padło światło na sytuację finansową i na pokojowe usposobienie Rosyi, którego, miejmy nadzieję, ani ośzczerstwom, ani rachubom stron interesowanych nie uda się nadal zaciemnić.

Senat francuski ponownie wybrał Lerogera prezydentem 174 głosami na 184 głosujących. Ponownie wybrano także i dawniejszych wiceprezydentów.

W sprawie sporu angielsko-portugalskiego piszą z Lizbony, iż Serpa Pinto leży od trzech tygodni chory w Mozambiku, wcale więc tego czynić nie mógł, co mu konsul jeneralny angielski w swym raporcie zarzuca; z Londynu zaś donoszą, że gubernator Mozambiku odebrałszy, skutkiem ultimatum Salisburego rozkaz rządu swego, aby urzędników i wojska wycofał z terytorium spornego, nie usłuchał rozkazu i wszystko dotąd pozostało tam, jak było.

Ogłoszona encyklika papieska jest bardzo obszerną; wzywa ona wiernych do powrotu do zasad chrześcijańskich, zaleca miłość ojczyzny, a jeszcze wznioslejszą miłość kościoła.

*Observators Romano* oświadcza, iż doniesienie dziennika *Capitano Fracassa*, że Watykan poczynił kroki celem oddania papieżowi urzędu sędzięgo rozjemczego w sprawie anglo-portugalskiego zatargu jest po prostu zmyśleniem. Doniesienie powyższe wymyślono tylko dlatego, aby móżdż powiedzieć, że Watykan poniósł klęskę.

Senzacyjną wieść, jakoby kilka najwybitniejszych osobistości serbskich otrzymało orderzy rosyjskie, uważają w sferach kompetentnych za zupełnie zmyśloną.

*Times* odebrał doniesienie z Zanzibaru z dnia 15. b. m., że zbrojna wyprawa niemiecka wyruszyła już pod dowództwem porucznika Schmidta i Eklersa do Alsambary i zdaje się, że się ze zbyt wielkimi trudnościami nie spotka.

Kedyw dał na cześć Stanleya objad, na który zaproszeni zostali ministrowie i

urzędnicy krajowi. Z Sudanu nadchodzą wieści o panującej tam strasznej klęsce głodowej. Śmiertelność wzrosła do nadzwyczajnych rozmiarów, skutkiem tego ustalo zbieranie się band wojowniczych.

Ogłoszono oficjalnie, że mały król hiszpański znajduje się w stanie rekonwalescencji.

## Rocznica styczniowa.

Dwadzieścia siedm lat upływa od ostatniej walki orężnej, która po półtorarocznych wysiłkach nadludzkich z przemożnym wrogiem i dwulicowej grze dyplomacyi niedołącznej skończyła się zupełnym zdeptaniem narodu polskiego. Nastąpiły długie lata żałoby, smutku i zwątpienia z jednej, a barbarzyńskie-go ucisku, moralnego i materialnego niszczenia zwyciężonych, wrzekomych buntowników, z drugiej strony. Pod wpływem boleści i tych skutków rzucano nawet wyrazy potępienia na styczniowe powstanie. W ostatnich czasach nastąpił niezawodnie zwrot w tej mierze, lecz źle pojęte hasło pracy organicznej, coraz więcej przemagający kierunek realistyczny i polityka utylitar-na nawet w młodzieży już się ujawniająca nie pozwalają wielu patrzeć na ostatnią walkę narodową ze sprawiedliwego jedynie stanowiska dziejowego. A to jedynie stanowisko nadaje środek do wydobycia z owej chwili życia narodowego na jaw wszystkich pięknych i dodatnich stron przedsięwzięcia, do nauczenia się pietyzmu i cześci dla uczestników poległych w tej walce i szermierzy żyjących pośród nas, oraz innych nauk dla przyszłości.

Niestety pomimo tego, iż namiętności stronnice przychyliły, nie mamy wyczerpującej a wiernej historii ostatniego powstania. Zebranie materyałów w obec rozdarcia Polski i ucisku w dzielnicę pod zaboremi moskiewskim następcza takiemu dziełu olbrzymie trudności. Sądymy jednak, że nie są one nie do zwalczenia. Towarzystwo wzajemnej pomocy uczestników powstania istniejące we Lwowie od kilku lat

mogłoby na tem polu położyć wielkie zasługi mając pośród siebie sporą liczbę ludzi, którzy w różnych okolicach kraju w ostatnim powstaniu brali udział i na podstawie własnych doświadczeń na niejedną gałąź ruchu ówczesnego rzucić mogą prawdziwe światło. Właśnie 21. bm. zbiera się Towarzystwo na doroczne walne zgromadzenie. Rzucamy myśl zbierania materyałów do tej historii. Wykonanie tej myśli niezawodnie stanowić będzie trwały wyraz czci dla ostatniego narodowego ruchu w Polsce.

## Nasza demokracja.

III.

Jeśli się przypatrzymy stosunkom w innych prowincjach monarchii austriackiej, uderza nas przedewszystkiem rozwój przemysłu we wszystkich gałęziach i idący z nim w parze dobrobyt. Przemysł czy mniejszy, czy większy spoczywa tam w ręku mieszczanstwa i daje mu podstawę do odpowiedniego kształcenia się i świadczeń na cele publiczne. Stan mieszczański nie jest tam zasklepiony w sobie, udziela się wszędzie, gra rolę przewodnią i zajmuje tak wybitne stanowisko w życiu społecznym i politycznym, że rząd i każda z partij stojących u steru liczyć się z nim musi.

Niezawisłość ekonomiczna poręcza niezawisłość polityczną, a tem samem i propagowanie pewnych idei, stawianie do walki za nimi i końcowe zwycięstwo.

Dlatego też idea demokratyczna w Czechach i prowincjach niemieckich jest zarysowana wyraźnie, ma swoje skonsolidowane stronnictwo i święci tryumfy w Radzie państwa i na sejmach.

Szlachta czeska i niemiecka z małymi wyjątkami feudalna i wojująca pod znakiem konserwatyzmu, a nawet do reakcji skora, liczy się jednak zawsze z demokracją i nie pomiata nią, przeciwnie wchodzi z nią w kom-

## NUMA ROUMESTAN

Powieść z francuskiego.

5) Alfonsa Daudet'a

(Ciąg dalszy).

Spokój Valmajoura, który go nie opuścił nawet wtedy, gdy go Numa zawezwał aby przybył do Paryża, nie usprawiedliwił uwagi Rozalii. — Siostra nie puścił mnie, — odpowiedział na propozycję Numa. Matka Valmajour'a umarła. Z ojcem i siostrą gospodarował na dzierżawie, która nosiła ich nazwę, o trzy mile od Aps na wyżynach Cordoue. Roumestan nie dał jednak za wygraną i oświadczył, że przed swoim odjazdem przybędzie do niego, pomówi z rodziną i uporządkuje całą sprawę. — A ja pomogę ci w tem Numo, dodała Hortenzja.

Valmajour skłonił się milcząco, odwrócił się i z tamburynem w ręku, podniesioną głową, podając się w biodrach wyczajem mieszkańców Prowancyi lubujących się w tańcu i rytmie, zezedł z trybuny. Na dole oczekiwali go koledzy i uścisnęli mu ser-

decznie dłonie. Nagle rozległ się gromki okrzyk: „Farandola!“

Okrzyk ten zuchwało pomnażał się w nieskończoność i odbijał pod sklepieniami i w krągankach amfiteatru, z których teraz zdawały się wydobywać chłód i cień rozprzestrzeniając się w arenie i zwiężając koło słoneczne. W okamgnieniu był cyrk wypełniony po brzegi tłumem wiejskiego ludu, barwną mieszanią białych chustek, szat jasnych, wstążek u czepców o tle koronkowym, bluz z haftami i kurtek z cienkiej wełnianej tkaniny.

Zawarczał bęben, a cała ta różnobarwna masa ustawiła się w szeregi, aby się potem podzielić na odrębne koła połączone ze sobą za ręce. — Odezwał się flet, wszystko się poruszyło i rozpoczęła się Farandola prowadzona przez zucha z Barbacone, ojczyzny sławnych tancerzy. Koło taneczne posuwało się zwolna powabnymi skrętami. Tańczący nie poruszając się prawie podrygliwali na miejscu, niknąc z wolna w ogromnem otworze womitorium jak w przepaścistej szczelinie.

Valmajour kroczył pełen powagi za

Farandolą. Idąc podbijał kolanem długi tamburyn i w miarę jak szeregi tańczących podobnie nici utkanej ze złota i jedwabiu rozwijały się w niebieskawym zmroku wieczornym, w silne i pełniejsze uderzał tony, — Popatrzcie się w górę, zawołał Runmestan.

Pierwszy szereg tancerzy ukazał się właśnie pomiędzy arkadami pierwszego piętra, gdy Valmajour i reszta posuwali się jeszcze w cyrku. Po drodze przybywało tancerzy, których porywał za sobą silny przeparta rytym muzyki. Bo któż z tych dzieci słonecznej Prowancyi mógł się oprzeć tonom czarodziejskiej tujarki Valmajour'a? Widziano go wszędzie panującego nad ludem tonami muzyki, której wrzawa tysiąca głosów nie potrafiła przygłuszyć. Szeregi pięły się tymczasem coraz więcej ku górze, aż do ostatnich stopni na samym szczycie amfiteatru, oblanych krwawym odbłaskiem zachodzącego słońca. Niezmierny szereg tancerzy postępujących krokiem miarowym pod sklepieniami prastarych murów obwodowych, zdawał się być obudzoną do ruchu i życia płaskorzeźbą, zdobiącą ściany da-

wnych, zdruzgotanych świątyn pogańskich. W dole na opróżnionych trybunach — gdyż zaczęto już odchodzić — sprawiał ten widok imponujące wrażenie. Numa podając żonie szalik koronkowy dla ochrony przed wieczornym chłodem, zapytał ją: — Powiedz czy to nie piękne?

— Cudowne, odpowiedziała paryzanka, wrzuszona tym razem do głębi i odczuwająca prawdziwe piękno. A sławny mąż z Aps większą przykładal wagę do tych słów żony, jak do hałaśliwych holdów, którymi go od dwóch godzin — nużono.

## Odwrotna strona wielkiego człowieka.

Numa Roumestan liczył lat 22, gdy przybył do Paryża z Aix, aby ukończyć studia prawnicze. W owym czasie był to młodzian pełen wesołości i swobody, z twarzą jak krew i mleko, ciemnymi wypukłymi oczyma i krętym włosom, który mu połowę czola zakrywał. Ani śladu jakich poważnych myśli, lub dążeń ambitnych nie znalazłbyś wówczas pod gęstą czupryną Numa. Jako prawdziwy student z Aix grał

promisy, gdzie tego narodowe cele wymagają, bo łączy ich wspólność historycznej przeszłości i tradycya.

U nas dzieje się wręcz inaczej. Mieszczanstwo myśli dopiero o rozwoju przemysłu krajowego, walczy z ciągłą ciasnotą ekonomiczną, nie jest zasobnem i nie może w ciągłej walce o byt codzienny pracować z wyteżeniem dla dobra publicznego, być ofiarnem dla tych zasad, jakie pielęgnować i rozwijać powinno. Zanika ono zatem także i umysłowo, rdzewieje, staje się apatycznym i w tem rozżaleniu zamiast łączenia się z resztą czynników inteligentnych w kraju nie powodowanych ani sobkostwem, ani rządzą karyery, ani wreszcie chęcią wyjścia na wierzch na cudzych barkach, nie umiając odróżnić szermierstwa prawdy od szarlatanów politycznych, — zamyka się w sobie i wegetuje, marnieje.

Co dotyczą naszych panów, ci nie mają wspólnej z ludem i mieszczanstwem historyi. Dawna Polska była rzeczpospolitą szlachecką, gdzie wprawdzie w wykonywaniu praw politycznych, przywiązanych do klejnotu szlacheckiego, był szlachcic na zagrodzie równym wojewodzie, szaraczek karmazynowi; lud jednak wcale żadnego, a mieszczanin tylko w ramach prawa nie polskiego, bo obcego, magdeburgskiego, miał znikający udział w sprawach publicznych.

Historia narodu polskiego jest to właściwie historia rodów polskich, stanowiąca, jakie zajmowali w obec korony, i wpływów, jakie wywierali. Z imionami królów polskich stoją w nierozdzielnej łączności nazwiska rodów magnackich i nie czytamy nigdzie, aby do pracy ustawodawczej dla kraju, do rządów jego, postanowienia o wojnie lub pokoju, powołano zapytano lud i mieszczanstwo. Historia narodu całego polskiego jako taka rozpoczęła się dopiero z upadkiem zupełnym Rzeczypospolitej, z chwilą męczeństwa Polski, gdy lud i mieszczanstwo przejęli na siebie obronę wolności i niezawisłości narodowej i udowodnili, czemu Polska być mogła, gdyby jej rządy nie opierały się na rodach, tylko na narodzie.

## KORESPONDENCJE.

Lwów, dnia 17. stycznia br.  
(A. P.) Jako dawny mieszkaniec Przemysła od lat kilku zamieszkały stale we Lwowie, poczuwam się do obowiązku wyrażenia waszej Głosie przedewszystkiem uznania za pracę znużoną, jakiej się tam oddajecie od lat czterech, chcąc zreformować i rozruszać społeczeństwo przemyskie, które i za moich czasów grzeszyło gnuśnością myśli i czynu. Czy zasiew wasz przyniósł plon nie wiem. Powątpiewam jednak o tem, gdyż w każdym numerze Głosy czytamy wtykanie

wprawnie w bilard i pikietę, potrafił wychylić gracko szampana i do godziny trzeciej z rana wyprawiać krzyki i skandale w arystokratycznej dzielnicy miasta. Nie zajmowały go ani dzienniki, ani książka. W prowincjonalnej swej prostocie wzruszał ramionami, gdy mówiono o rzeczach wyższych przekraczających jego widnokrąg, pokrywając nieuctwo odwoływaniem się do zdrowego rozsądku.

„Quartier latin“ rozruszał wprawdzie trochę przytępiętego ducha, lecz znów nie tak, aby się Numa zmienił zupełnie. Jak wszyscy studenci z Prowancji i Numa założył po przybyciu do Paryża swoją kwaterę w kawiarni „Malmus.“ Był to lokal wysoki i pełen zgiełku, o trzech piątrach i wielkich, szerokich oknach, podobnych wystawom sklepowym, położony na rogu ulicy du Tour-Saint-Germain. Od rana do noce panował tam hałas nie do opisania. Widział tam całą południową Francję we wszystkich jej odcieniach: Gaskonię, Prowancję, Bordeaux, Toulouze, Marsylię, Perigord, Owernię, Ariège, Ardache i Piireneję.

(C. d. n.)

błędów raczej się pomnażających jak u mniejszych, a częste konfliktaty Głosy dowodzą, że musicie rabić nie na żarty. Nie dziwię się zresztą temu wcale, wiem bowiem z doświadczenia w którym mnie także Lwów nastąpił, że nasze społeczeństwo należy w większej części do gróbskórnych i potrzebuje nie raz krwawej ciosy aby oprzytomniało i weszło w siebie.

Niechaj was to pocieszy, że na jednym z dziennikarstw lwowskich, wyjąwszy Głosę Lwowską i Przegląd jeździec koniu. B. i ono, chociaż jest krajowem, dotąd wielkimi zdobyczami na niwie dziennikarskiej poszczycić się nie może i manewruje przecznie, aby się utrzymać.

Karnawał zapowiedział się u nas dość głośno. Dwa bale publiczne nie udały się wcale, a chociaż zabaw domowych mamy poddostatkami nie pokryją one biedy, która wszędzie przegląda i upadku dobrobytu ogółu, widocznego w całym ruchu handlowym po sklepach.

Zwiecie polityczne przebiegło także, a prócz różnych wersji o akcyi ratunkowej dla ludu od samego początku chybił i procesus Towarzystwa skórno rozgrywanego się właśnie przed trybunałem, nie zresztą nie porusza opinii publicznej.

Lwów jako miasto urzędnicze i siedziba Władz wyższych, nie bardzo handlowe, ma cechę czysto urzędniczą, dla tego też u nas kwitnie pewna zaściankowość objawiająca się w kasowości, koterych i kółkach i gdyby nie teatr wystawiający operę i operetkę, gdyby nie drożyzna i nie oficjalny tytuł stolicy, można by gród nadpółwianki porównać miastu do wielkiego prowincjonalnego miasta. Nie brak nam bowiem ani dzielnie brudnych, ani chmary chałatowców, tych dwóch wybitnych znamion zastój galejskiego.

## Sprawy krajowe.

### Ankieta gorzelniana.

Dnia 13 i 14 bm. obradowała ankieta gorzelniana w Wydziale krajowym pod przewodnictwem członka Wydziału krajowego p. Romanowicza. Brali w niej udział pp.: Bohdan, Frommel, J. Gnoiński, Hordyński, Kozłowski, Polanowski, Rosenstock, Rutowski, Struskiwicz i Zagórski.

W pierwszym dniu rozbierno postulaty, odnoszące się do ustawy z 20. czerwca 1888.

Ankieta gorzelniana uchwała:

A. Co do postanowień podatkowych ustawy z 20. czerwca 1888.

I. Ażeby § 5 teje ustawy został zmieniony w tym kierunku, ażeby zwolnienie od podatku spirytusu, wyrabianego na własną potrzebę domową zostało zniesionem.

II. Ażeby §. 6 uległ zmianie w tym kierunku, żeby spirytus dla celów przemysłowych, włączenie z wyrobem octu, spirytus do gotowania, opalania, czyszczenia, oświetlenia, wolny od podatku konsumcyjnego i jako taki nie wliczony do kontyngentu, odtąd został zaliczony do kontyngentu i opłacony podatek w wysokości podatku od spirytusu kontyngentowego.

III. Ażeby postanowienia, odnoszące się do opodatkowania gorzeli kokciolkowych, uległy rewizji i wydastność tychże gorzeli, obliczona została odpowiedniej do stanu faktycznego techniki i produkcji, gdyż obecnie rozwój tego rodzaju gorzeli opiera się nie na warunkach produkcji, ale na wyzyskiwaniu przez sadnych ulg podatkowych.

IV. Niewyczerpany kontyngens może być rozdawany tylko gorzelniom rolniczym, a to nowopowstałym, spółkowym i rolniczym wogóle.

V. Co do reformy postanowień o wyniarze i rozdziale indywidualnym kontyngentu, ankieta gorzelniana uznaje konieczność ponownej w należytych czasie ankiety.

B. Co do przepisów wykonawczych i wykonywania ustawy.

Zebrań członkowie mieli mnóstwo petytów i zażób z całego kraju, przekazano je zatem subkomitetowi, w którego skład weszli pp. Zagórski, Hordyński, Rosenstock, Frommel i Rutowski.

Na wniosek tego subkomitetu, którego referentem był p. Rutowski, powzięła ankieta następujące uchwały:

I. Ankieta gorzelniana wyraża ubolewanie, że rząd ciągłymi zmianami przepisów wykonawczych ustawy z 20. czerwca 1888, pociągającymi za sobą ciągłe koszty i martwe wkłady, a okazującymi się często, jako nieodpowiadające celowi, w wysokim stopniu utrudnia był gorzelni rolniczym.

Ankieta wyraża przekonanie, że czas eksperymentów i prób już się skończył i że zmiany przepisów, o ile okazały się potrzebnymi, będą już tylko usuwać utrudnienia i wskazywać i ustalać sposób wykonywania ustawy, zabezpieczający skarb bez szkody producenta.

II. Samo rozporządzenie wykonawcze ustawy gorzelnianej z 28. czerwca 1888 r. przypuszcza, że zegar w gorzelniach, mający wykazywać ilość i stopień wyprowadzonego spirytusu, może być niedokładnym

i wskazywać ilość produktu o 3% wyżej lub niżej od rzeczywistości.

Zważywszy zaś, że w praktyce zachodzą w tych granicach najrozmaitsze wypadki i zegary nie są jednostajnie niedokładnym, a przy obliczeniach skarbowych cierpi zawsze na tej niedokładności produkujący przedsiębiorca;

przeło ankieta wyraża przekonanie, iż zegary we wszystkich poszczególnych gorzelniach powinny być przez władze skarbowe skontrolowane, a na podstawie dokładnego zbadania, ustanowioną być winna dla każdej, poszczególniej gorzelnii poprawka wskazyw zegaru, która by zabezpieczyła od niesprawiedliwego poszkodowania zabezpieczona.

III. Należy się domagać, ażeby w każdej dyrekcji skarbowej powiatowej był zapas aparatów zapasowych oraz monter.

Nadto należy się domagać, ażeby aparaty miernicze dla gorzeln rolniczych były odnawiane i restaurowane, oraz zastępowane nowymi na koszt skarbu, prócz wypadków, gdyby zegar uszkodzonym został z winy producenta.

IV. Ankieta wyraża przekonanie, że domagać się należy od rządu, ażeby zamiast aparatów mierniczych, okazujących jedynie ilość, zaprowadzone zostały zegary, pokazujące automatycznie ilość i siłę alkoholu.

(D. n.)

## Sprawy miejscowe.

### Ratujmy honor miasta.

Daremna i bezowocna była nasza trzecieletnia praca około podniesienia poziomu poczucia obywatelskiego w niższych warstwach naszego miasta i wpojenia w nich przekonania, że dotychczasowe rządy gminne nie uczyniły nic dla podniesienia Przemysła i nie umiały korzystać z szczęśliwego zbiegu okoliczności, które przy dobrych chęciach, ducha inicjatorskim i energii powinny były postawić miasto na takim stanowisku, aby się nie potrzebowało rumieni przed innymi miastami w kraju, które aczkolwiek gorzej od naszego gród położone, stanęły wyżej od niego i przewyższyły go w każdym kierunku.

Snąc nie nadszedł jeszcze dla przedmieszczan, mniejszych przemysłowców i przeważnej części izraelitów psychologiczny moment ocknięcia się i poznania swych obowiązków, kiedy partya magistracka, mimo swej każdemu bezstronnemu spostrzegaczowi widocznej nieudolności administracyjnej, indolencji w myśli i czynie, w połączeniu z frakcją propinacyjną złożoną z plutokratów wyszukujących dobrobyt miasta i wzbogacającą się krwawo zapracowanym groszem najuboższej ludności, mogła przeprowadzić wybory w trzecim kole wedle swej woli.

Prawda, że przy tegorocznych wyborach w trzecim kole agitowała ta partya bezczelnie i używała środków niskich, jak groźby represaliami, rozpajania i przemocy fizycznej nawet, aby przeprowadzić swoich kandydatów.

Prawda, że użyła do tego policji, urzędników magistratu, a nawet ludzi, których przeszłość powinna była powstrzymać od poniżającej służby agitatora pokątnego, do ziszczenia swych celów.

Prawda, że rozehodzi się tej partji przy obecnych wyborach o jej byt moralny i materialny, gdyż upadłszy podnieść by się już nie mogła, a w takich razach jak tonący chwytają się brzytwy. Smutnym jednak pozostawia, że w trzecim kole wybrano na radnych i zastępców, z wyjątkiem kilku mężów zasługujących na ten wybór, ludzi nieudolnych, bez szerszego poglądu, bez wiedzy, ludzi zawistnych, niesympatycznych, szkodliwych, a zatem niemających żadnego tytułu do sprawowania tak ważnego urzędu, jakim jest urząd radnego w Przemysłu.

Niestety widoki na nową Radę wobec nastąpić mających w niedzielę dnia 20. b. m. wyborów z drugiego koła, są nader przygnębiające. W tym kole wyborczym rozstrzygają tylko względy wyznaniowe, a jeśli skutkiem kompromisu i z łaski ktoś inny tam przejdzie, przedstawia się zawsze wynik wyboru na radnych z trzeciego i drugiego koła jako poniżający dla trzeciorzędnego miasta w kraju i jako złowroga wróżba dla jego dalszego rozwoju. Zapowiada bowiem dalsze rządy pełne samowoli, panowanie pyszałkowatych osobistości i podporządkowanie dobra ogółu pod interes jednostek i względy koteryjoe.

Aby zatem chociaż honor miasta uratować i wprowadzić do Rady czynniki z drowe, postępowe i światłe, ludzi niezawistych i ludzi zasad, mężów, którzy nie oglądając się na korzyści i nie licząc z osobistościami kroczą śmiało naprzód i potrafią w danym razie stawić czoło samowoli i szkodliwym dla miasta zarządzeniom — potrafią utworzyć mniejszość poważną i wzbudzającą poszanowanie, — powinno koło pierwsze rozprywat, wybrać tylko takich radnych, o

których wyborecy tego koła mają to przeświadczenie, że tak ze względu na charakter jak też na zdolności i zasady mogą w tych trudnych warunkach oddać miastu usługi. Ratujmy honor miasta, powinno być hasłem wyborców pierwszego koła.

Oświetlenie na moście rządowym jest tak nędzne, że mieszkańcy Zasania narażeni są przechodząc nim, zwłaszcza, że pokład mostu obfity w wyboje, na upadnięcie i odniesienie szwanku na ciele. Złośliwi twierdzą, że to zaćmienie latarni miastowych stoi w przyczynowym związku z wyborami do Rady, aby zasłonić wieczorem powrót agitatorów i zaagitowanych do domu.

Natęgnięto zebraństwa przy bramie cmentarnej przechodzi wszelkie wyobrażenie. Przy każdym pogrzebie powtarzają się wstrętne bójki, krzyki i przezywania rażące publiczność i ubliżające powadze ostatniego miejsca spoczynku. Policjant obowiązany towarzyszyć każdemu konduktowi pogrzebowemu, istnieje tylko na papierze.

## KRONIKA.

Obchód Jordanu (Bohojawienie) odbył się sobotę d. 18. bm. ze zwyczajną uroczystością. Po nabożeństwie i sumie udała się procesya poprzedzona chorągiewami i obrazami bractw, okolona krocim żarzących świateł, barwna odświętnem ubraniem księży i tłumu nabożnego ludu, przy odgłosie dzwonów i ślicznych śpiewach cerkiewnych poruszających słuchacza do głębi nad San, gdzie Przewielebny ks. Lityński dziekan kapituły w zastępstwie biskupa dokonał podniosłego obrzędu święcenia wody. Honory wojskowe oddawała jedna kompanija 10 pp. pod dowództwem p. kapitana Kostelaz wraz z muzyką tego samego pułku. Porządek pomiędzy publicznością przy patrzącej się uroczystości pozostawiał wiele do życzenia. Szczególnie wybryki chałatowców wymagały energicznego wystąpienia policji, niestety jak zawsze liczebnie słabej, aby swoje zadanie mogła należycie wypełnić.

27 Rocznicę powstania styczniowego przypada 22. bm. We Lwowie i winnych miastach obchodzą pamiętkę dnia tego nabożeństwami i wieczorkami. U nas umysły zanadto zajęte tocząca się obecnie akcją wyborczą, aby spoglądać po za siebie i poświęcić uwagę ważnemu w dziejach porzobiorowych objawowi narodowemu.

Pokłosie z wyborów w trzecim kole Pokątne piśmido Blocha, w pamfletach nadesłanych, do tego drukowane na bibule tałesu starowierców, uderzyło z umysłu przed wyborami do Rady miejskiej w trzecim i drugim kole w taraban antisemityzmu. Wyraz żywy, toczącym zapachami Rybiego placu i ul. Serbańskiej korespondencyom autora układającego swe denuncyacje w hajderze, lub w klans, dał szamek Simon Rothenberg, biegnąc trzy razy na dzień podczas wyborów w trzecim kole po bożnicach i domach modlitwy starowierców i wołając tam głosem ogromnym: „Spieszcie do urny wyborczej, w imię Boga spieszcie do urny i głosujcie na kartki magistrackie, inaczej antisemitę wyrznię was, wasze żony i wasze dzieci.“ Głos ten bliżny szamek, rozdraszający motłoch ciemny i podający go do głosowania za magistratem odniósł skutek pożądany i wydał radnych, jakich nam śmiało Kałusz, Oleszyce i inne jeszcze obskurniejsze miejsciny galicyjskie pozazdrościć mogą. Szamekowi sekundował dzielnie stary Jankiel, którego ubóstwa umysłowego znaczna fortuna zda była na goitach przysłonić nie może, teroryzując opornych wyborców. I tak młodemu Flichtenfeldowi groził zamknięciem hajderu, Mendlowi Rosenfeld odbramienie pozwolenia na handel rybami, a Leiwie Tanb zamknięciem domu grożącego rzekomu upadkiem. Nie przebiegający w środkach agitatorowie magistratu kazali w zastępstwie Baurucha Frohgera głosować zmarłej przed rokiem Hindie Malawer na podobione pełnomocnictwo z datą 14. bm. Zamiast Salomona Fürhres siedzącego na pokucie, głosował bez jego zezwolenia jakiś chałatnik sprowadzony z Targowicy. Efraima Schneura, porządnego człowieka i prawowiernego izraelitę, okrzyczano antisemitą i głosowano wszędzie, że ma zamiar się wyhrzeć. P. adjunktowi Blaha wyrwano w sali przemocy kartkę głosowania z rąk i wsunięto mu magistracką. To samo zamierzono uczynić p. adjunktowi Hełczyńskiemu. Słowem dopuszczano się takich gwałtów i nadużyć, że skandaliczne wybory w trzecim kole podobnie łapówkom propinacyjnym znajdują epilog w sądzie karnym. Nie ma czego zazdrościć tym panom, którzy w podobny sposób godności radzieckiej się dobili; — ho jak niesie przysłowie: „Kto się z kim wdaje takim się staje.“

Wiadomości wojskowe. JE. fmp. Roszkowskiemu, o którego zamianowanie komendantem forticy Przemysł, donieśliśmy w swoim czasie, przedstawili się oficerowie przemyskiej załogi w piątek dnia 17. b. m.

Kronika karnawałowa. Dnia w niedzielę d. 19. bm. trzeci z rzędu Bal maskowy w sali pod Opatrznością. Dla masek została cena wstępu na 50 ct. niższą. W jednym ze 100 poniekąd przygotowanych dla bufetu będzie się znajdował dukat w złocie.

Zakładowi naukowemu OO. Jezuitów w Chyrowie przyznał minister oświaty na rok 1889/90 prawo publicznych szkół i używania nazwy klas gimnazjalnych I. i II. klasy.

**Za mało karności.** W czwartek d. 16. b. m. w nocy przeciągała gromada żołnierzy inżynierii wojskowej z hatasem i śpiewami ul. Franciszkańską. Nadchodzącemu majorowi 10. p. p. panu Ł. nie oddali należnego ukłonu. a gdy zawezwał ich aby się uciszyli i stanęli, nie posłuchali rozkazu. Pan Ł. widząc ten brak karności zmuszony był dobyć szabli, przytrzymać dwóch śmiałków i odstawić ich sam na odwach.

**Owoce wyborów w trzecim kole.** Rozszuchwalone czterodniową agitacją wyborczą pospólstwo żydowskie, czując się już poniekąd panem miasta, poczęło podczas uroczystości Jordanu rzucać na procesy od nowej synagogi kamieniami. Dwóch lotrzyków udało się schwytać i odstawić do policyi, skąd ich jednak za wpływem pośrednictwem jednego z świeżo upieczonych panów radnych puszczono na wolność.

**Kradzieże** zachwale na porządku dziennym. Policya bowiem i jej funkcjonaryusze zajęci agitacją wyborczą, nie uważają za potrzebne śledzić za złodziejami. I tak w nocy z 13. na 14. b. m. skradziono 6 urzędnikom zamieszkałym w kamienicy OO. Reformatorów na „Bramie”, ze strychów bieliznę porozbijawszy kłódki. Gdy doniesiono o tem policyi, zażądał jeden z funkcjonaryuszy wskazania sprawców. Ładne widoki, jeśli okradziony będzie musiał sam wskazywać złodzieja. Lepiej by było, aby policya zamiast rozdawać kartki wyborcze, czuwała nad bezpieczeństwem mienia.

**Usiłowana kradzież.** W środę d. 15. b. m. o godzinie 10 1/2, w nocy usiłował niewiadomy sprawca skraść rynnę z domu Skwarków, położonego przy ulicy Dobromilskiej naprzeciw budynku gdzie się mieści komenda fortecy. P. Bu. powracający tamtędy do domu spłoszył ptaszka, któremu udało się umknąć.

**+ Amalia z Czorbów Sumowska,** wdowa po śp. Joachimie Sumowskim, marszałku szlachty wołyńskiej, b. właścicielka realności w Przemysłu, znana tutejszym kołom, zmarła 16. bm. w Krakowie w wieku lat 80.

**Stab pny Maryi,** Nenuel córki tut. rady Sąd. kraj. p. Wiktera i Maryi Nennelów, z p. Kludyszem Angermanem, inżynierem budowy kolei w Jasle, odbył się w sobotę 18. stycznia br. w kościele katedralnym o. ł.

**Influenza.** W Bernie i w Wiedniu influenza się zmniejsza, W Lwowie zachorowało na influencję 40% robotników, zatrudnionych przy budowie szlaku kolejowego. Rząd udzielił 6000 zł. zapomogi powiatowej kasie chorych i zarządził budowę tymczasowego szpitala. W Jasach z powodu influenzy zamknięto szkoły do końca b. m. Książę Amadeusz w Rzymie zapadł na influencję. W Stanisławowie zachorowali na influencję ks. biskup Pełesz i trzech kanoników. W Dublinach było wiele wypadków śmierci z powodu influenzy. Na głównym szlaku kolei Karola Ludwika choruje na influencję zwyż 65 urzędników.

**Pożar** dnia 4. bm. nad ranem zniszczył fabrykę mebli giętych Józefa Hoffmanna powiatu nowotarskiego. Ogień powstał w suzarni mebli z niewiadomego powodu. Szkoła wynosi około 60.000 zł., fabryka była ubezpieczoną.

**Bezrobocie.** W Hamburgu wybuchło bezrobocie palaczy, zatrudnionych na parowcach hamburskich, stojących w tamtejszym porcie. Powodem bezrobocia było zamierzone obniżenie płacy z 85 marek na 75. Ponownie wybuchło bezrobocie w kilku kopalniach w okolicy Charleroi.

**Fantastyczny projekt kanału.** Nowożytni podają w ostatnim numerze, że niejaki p. Gobb inżynier zamierza utworzyć nową drogę wodną między wschodem Europy a Rosją. Chce on za pomocą kanałów połączyć Łabę z Morawą, następnie Łabę z Odrą, a ostatnią z Wisłą. Wisłę zaś z Dniestrem. Pomysł śmiały, czy się jednak on zrealizuje — pytaniem.

**Legenda o dziewicy orlańskiej.** Gdy we Francji, kult dziewicy orlańskiej, mimo połączonej z nim tradycyji royalistycznych, znów wchodzi w modę, a w Rzymie starają się usilnie o o kanonizacya bobaterki, podał tymczasem historyk francuski Ernest Lesigue, były profesor uniwersytetu historyę Jeanne d' Arc tak ścisłej krytyce, że z niej nie prawie nie pozostało. Wynik swych badań ogłosił Lesigue w dziele pod tytułem „La fin d'une Légende.” Przedewszystkiem udowadnia autor, że Joanna nie była wcale tak powietrzną istotą, jak ją malarze, snycerze i poeci przedstawiają, przeciwnie była ona tęą wiejską dziewczuchą, nosząca bez utrudzenia dniem i nocą ciężką zbroję. Możliwym, że miała samowidzenia, lecz ani wizje w ogrodzie w Domrémy, ani głosy św. Katarzyny i św. Michała nie zawiadły ją do Chinon przed Karola VII. tylko przebiegłość braci, którzy przez siostrę zamierzali dnieć do majątku i znaczenia. Doniosłość czynów Joanny przeczerła tradycya. W chwili, gdy się pojawiła, była już niepotrzebna, gdyż Karol VII. odebrał wtedy od sprzymierzonych zwyż połowy państwa i kroczył by dalej bez pomocy szlakiem zwyciężkim. Nie była ona niczem innym, jak tylko bodźcem dla odwagi żołnierzy. Jak świadczą dokumenta przedłożone przez p. Lesigue, zawdzięczyli mieszkańcy Orleanu oswoobodzenie miasta tylko własnej odwadze i zdolnościom wodzów, a nie Joannie. Gdy Karol podążył na koronacyę, nie prowadziła go tam Joanna, gdyż umieszczono ją w or-

szaku z białym sztandarem w ręku. Starą bań niweczy zupełnie Lesigue, wykazując, że podanie o spaleniu Joanny na stosie jest czystą bajką. Nie ma ani śladu wydania podobnego wyroku, ani wykonania. Topografia miasta Rouen dowodzi, że nie istniał tam nigdy ów plac, na którym dziewicę z Orleanu miano żywcem spalić. Joanna nie poniosła śmierci męczeńskiej, przeciwnie po ukoniecznieniu swej roli politycznej żyła długo i szczęśliwie. Po procesie w Rouen, puszczono ją na wolność, gdyż nie można było ustalić dowodu, że miała styczność ze złymi duchami. W rok później zamieszkała w Vancoeurs, gdzie brata jej zamianowano w powstom. Później wynagrodziło ją miasto Orlean za wyświadczone usługi sumą 210 liwrów. Najciekawsza w dziele p. Lesigue jest wiadomość o zawarciu ślubu Joanny z Robertem de Armoizes, panem na Ticharmont.

**Największy teatr w świecie.** W Chicago ukończonym został w tych dniach budynek, który według swych rozmiarów może się nazwać największym teatrem w świecie. Zajmuje on według nowojorskiego dziennika rządowego przestrzeń prawie dwumorgową. Ma on wartość wraz z gruntem 2 milionów dolarów. W sali teatralnej znajduje się 4500 krzeseł. Na scenie, która przy zgromadzeniach itd. służy za platformę, może 900 osób siedzieć. Przestrzeń sali przedstawia z balkonu wspaniały widok; rozrzucone prawie zastosowane złoto w całym gmachu, na suficie, kolumnach, poręczach łóż itd. uwydatnia magicznie światło tysiąca lamp. Złoto pokrywa 6000 stóp kwadratowych a aby podnieść ten perłowej macy na ścianach, użyto 27.000 funtów białka ołowianego. Przesuwanie urządzeń sceny dokonywa się za pomocą mechanizmu hydraulicznego. Aby go zaprowadzić, jeździł do Wiednia architekt Adler, jeden z autorów budowy. Scenę wykonał malarz Kautsky w Wiedniu i wysłał do Chicago. Przyrządy do wydobywania elektrycznych efektów pochodzą z Wiednia.

## MAŁY FEJLETON.

### Książę Orest.

Historya o kocie.

(Patrz Nr. 4. Gazety Przem.) (Dok.)

Siostrzenica uśmiechnęła się z grzeczności, gdyż była zawiśła od ciotki i wychodziła na tem najlepiej, jeśli jej potakiwała we wszystkim. Faktem zresztą było, że Cenerino od chwili pojawienia się w pałacu Poggio, dokąd z tarasy sąsiedniego domu przybył, okazywał nie wykłą nawet u kotów swobodę i zaraz w pierwszym dniu swej instalacyi ułożył się swobodnie na jedwabnym taborecie, stojącym pod jedynym lustrem w salonie, gdzie go ku wielkiemu zdziwieniu tego sybaryty kociego pozostawiono w spokoju. Signora Martirio, która właśnie w tej chwili ćwiczyła przy fortepianie z przyzwyczajenia dawno zapomniane solfeggio, widząc, że Cenerino ani razu nie zamiauczał i spokojnie słuchał śpiewu, tak się do niego przywiązała, że wolno mu było odtąd sypiać na jedwabiach, zjadać przysmaczki i nosić około szyi pąsową wstążeczkę ze srebrnym dzwonkiem, aby jego pani wiedziała, kiedy odchodzi i przychodzi. Signora Martirio wierząc niezachwianie w wędrowkę dusz z wielkąłatwością znalazła pewne podobieństwo między duchowym usposobieniem Cenerina, a usposobieniem śp. księcia Oresta, i gdyby się to nie sprzeciwiwało jej katolicyzmowi i nie powstrzymywało bojaźń przed spowiednikiem, nazwałaby Cenerina niezawodnie Orestem.

Cenerino lubiał przechadzki po sąsiednich dachach, często przeto wydalal się z domu. Martwiło to wielce signorę Martirio i każdorazowa nieobecność ulubienica budziła w niej uczucie obawy, jakie ją ogarniało ongi, gdy książę od niej odchodził. Za powrotem przeto Cenerina głaszcząc jego gęste popielate futro i lechcąc palcem pod brodę, szepiała do kota „biedny książę”, a wyraz tęsknoty rozlewał się na żółtej pomarszczonej twarzy. Usposobienie signory Martirio, zazwyczaj zółciowe, złagodniało pod wpływem przywiązania do Cenerina, na czem jej siostrzenica i służa najlepiej wyszły.

Tak stały rzeczy, gdy razu pewnego signora Martirio zaproszona przez dawną koleżankę postanowiła pójść do teatru. „Cenerino, biedny książę!” odezwała się do kota, „zostałabym chętnie przy tobie!” Przytem oglądnała się ostrożnie, gdyż nie

lubiała, aby kto objawy jej uczuć serdecznych podpatrywał, ułożyła Cenerina na najmiekszej sofce i okryła go szalem, chociaż się niewdzięcznik stanowczo temu opierał. Cenerino nie był jakoś dobrze usposobiony, co spowodowało signorę Martirio do uwagi, iż tak jest do niej przywiązany, że bez niej żyć nie może. Powiedziała to głośno siostrzenicy, gdy wsiadały obie do gondoli, w duchu zaś dodała: „Zupełnie tak, jak mój biedny Orest!”

Z teatru powróciła signora Martirio wraz z siostrzenicą i jednym z dawnych przyjaciół dopiero o godzinie pierwszej po północy. Głód dokuczał wszystkim, a gdy wspomnienie Afrykanki nie mogło zaspokoić, głodu, usiedli przy stole. Rozmawiali żywo o przedstawieniu, a gdy z powodu ostrej krytyki signory Martirio o teraźniejszej melodzie śpiewu powstała między nią, a proszonym gościem sprzeczka, zapomniała signora Martirio o ks. Orestie i jego następcy Cenerinie. Po wieczerzy uproszono signorę Martirio, aby zaśpiewała modlitwę z „Roberta diabła.” Powstała przeto od stołu aby się udać do salonu, gdzie stał fortepian. W tem przypomniała sobie Cenerina i że go zapomniano przywołać do kolacyi. Wzięła przeto świecę ze stołu i wyszła z nią do salonu. Po chwili jednak z ręką na sercu i całą wzburzona powróciła do towarzystwa.

— Co się pani stało? — zapytał gość, — jesteś blada jak trup!

— Nie jestem w stanie śpiewać — odpowiedziała głosem drżącym signora Martirio.

— Ależ cioteczko!

— Cicho moje dziecko, dowiesz się o wszystkim!

— Pani — odrzekł gość wstając — jesteś widocznie słabą, pozwól przeto, a żebym się oddalił.

Signora Martirio nie wstrzymała przyjaciela. Odszedł, a gdy została sama z siostrzenicą wskazała tylko milcząco ręką na salon.

— Cioteczko co się stało! — zawołała istotnie zaniepokojona siostrzenica.

— Chodź! — odpowiedziała signora Martirio.

Weszli. Na sofie leżał Cenerino, a około niego pięć maleńkich kociątek. Zakłęty książę przemienił się w zwykłą kocię.

Signora Martirio, twój ostatni ideał zdruzgotany, a wiara twoja w wędrowkę dusz zniweczona!

## Kącik humorystyczny.

Pieśń o grodzie naszym.

V.

Asanacya w naszym grodzie  
Wraz z postępem idzie w parze;  
Przeto skwery są tu w modzie,  
Drzewa sadzą konsyliarze  
W proste wzdłuż ryzostoków szyki;  
Ze zaś na pół ich wymiera,  
Zdobia miasto wciąż — patyki.

Odkąd tych zalesien era,  
Odwonienie miała sprawić  
I fizykat w sport kwiecisty  
Zaczął się, ciepłarnie bawić,  
Przemysł dawniej jasny, czysty  
I lud tęgi, pelen siły,  
Zwiędły jakoś i z pospiechem  
Dają rychło do mogiły.

Niech puszczyka będę echem,  
Szczery w sądzie i surowy,  
Kiedy powiem bez ogródki:  
Nam potrzebny cmentarz nowy.

Z skwerów takie są też skutki,  
Że leniwy lud Przemysła,  
Wszystkie mamki, nianki, hony  
Tam się bawi i rozmyśla;  
Bębny wrzeszczą w różne tony,  
A Izrael młody, stary,  
Dla wygody i zabawy,  
W wonną wiosnę, lata pary  
W abonament bierze ławy. —

### Z bruku.

Więć przezeana publiczności  
Jak nowina niesie,  
Przyszłej Radzie z magistratem  
Dziennik stworzył chce się.  
Będzie zwiastuu to przyszłości  
W całkiem nowe wzory,  
I zawiędzie nasze miasto  
Na porządku tory.  
Wszystka nowość w tem to piśmie  
Nie będzie też licha,

Bo kronikarz poda wiernie  
Kiedy burmistrz kicha.  
Zaś Demosten kryminału  
Ostrzy pióro swoje,  
Aby kreślić w Fejletonie  
Gwałty i rozboje.  
Wiadomości urzędowe  
Pójdą w miarę z czasem.  
A policya nam wyliczy  
Ile szło szupasem.  
Polityka za *Przełgądem*  
Dzielnie się rozwinię,  
Widząc mądrość w karków zgięciu.  
Zdrałę, rokosz w czynie.  
*Mädchen*, znouu, *das für Alles*  
Weźmie humoreski,  
Temat na to ma gotowy.  
Z siebie dając Freski.  
Pismo przeto z przyszłości  
Czysto gadzinowe,  
Ma jak z tego tu widziacie  
Tak podstawy zdrowe.  
Ze gotowo miasto zbawie  
Proroczymi słowy,  
Jeśli wkrótce nie uwiednie  
Na zanik starzewy.

Ta. P. Ryn.

## Dział ekonomiczny.

### Akcyja ratunkowa.

Przedwczoraj asygnował Wydział krajowy w porozumieniu z Namiestnictwem liczne pożyczki i zapomogi dla powiatów, dotkniętych nieurodzajem. Z powiatów zachodniej Galicyi otrzymały pożyczki: Brzesko 3500 zł., Chrzanów 5000 zł., Dąbrowa 4000 zł., Gorlice 10.000 zł., Jarosław 9000 zł., Kolbuszowa 12.000 zł., Łańcut 16.500 zł., Mielec 18.000 zł., Sanok 12.000 zł., Wadowice 10.000 zł.; zapomogi: Chrzanów 3000 zł., Gorlice 1000 zł., Jarosław 6000 zł., Kraków 1500 zł., Rzeszów 2000 zł., Wadowice 2000 zł.

Od początku akcyi asygnowano ogółem pożyczek 478.000 zł., zapomóg w gotówce 221.000 zł., w soli 65.000 zł., razem 286.000 zł. Pozostaje do dyspozycyji 321.000 zł. na pożyczki, a 114.000 zł. na zapomogi.

**W sprawie wypłaty kapitałów** wynagrodzenia za zniesione prawo propinacyi, donosi rządowa gazeta, że dyrekcya galicyjskiego funduszu propinacyjnego w bardzo licznych wypadkach, w celu przyspieszenia zrealizowania kapitałów, nie wymaga stwierdzenia prawomocności przekazu sądowego. Odstępuje mianowicie od tego żądania, jeżeli przekaz sądowy został wydany na podstawie dobrowulnych deklaracyi, na wypłatę kapitałów zezwalających, wystawionych przez publiczne instytucyie finansowe, władze rządowe i autonomiczne, jeżeli dalej o przekazie sądowym tylko strona interesowana i dyrekcya zawiadomiona została, tudzież jeżeli sąd w samym przekazie zamieścił wzmiankę o jego natychmiastowej wykonalności.

Dalej dyrekcya zawiadamia, że podania o wypłatę kapitału załatwia z możliwym pospiechem lecz ze względu na nieodzowną manipulacyę biurową i kontrolę rachunkową nie sposób, by podanie było załatwione i stronie doręczone przed jej aniżeli w przeciągu dni ośmiu od wniesienia do protokołu podawczego.

Strony więc interesowane po za Lwowem zamieszkałe, mogą dopiero po tym terminie ośmiodniowym przybywać do Lwowa po odbiór kapitałów bez narazenia się na daremne oczekiwanie.

Dzwialujemy się, że dyrekcya postanowiła od kapitałów wynagrodzenia propin. mających być wypłaconymi w gotówce a niepodniesionych, opłacać uprawnionym 3% od lutego.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor  
**Józef Jarolim.**

Rubryka „Nadesłane” nie pochodzi od redakcyi

### PODZIĘKOWANIE.

Głęboko wzruszony licznymi objawami serdecznego współczucia z powodu zgonu ukochanej mej małżonki b. p. Amelii, które zranionemu sercu memu chwilową przyniosły pociechę, wypowiadam w tej drodze wszystkim krewnym, przyjaciółom, kolegom i znajomym, a przedewszystkiem młodzieży przemyskiej, która złożyła aż do grobu na barkach swych poniosła, serdeczne „Bóg zapłać!”  
Alfred Latetner  
Radyuno.

### Drobne ogłoszenia.

**Pies** czarno-brunatny ratler (bastard borsuka) długi, niski o prostych nogach **aginat** z barków kawalerji w Radymnie prawdopodobnie na najbliższej stacyi kolei żelaznej. Nazywa się Dak. **Znalazca otrzyma 10 zł. nagrody.**

**Rogacz młody ulaskawiony** każdego czasu do nabycia na probostwie w Bolestraszycach, poczta Żurawica.

Dyrekcya Przemyskiej kasy załączkowej reżymie i rolników poszukuje **woźnego** który pełnił również obowiązki stróża domowego. Bliższa wiadomość u kasyera.

## Skład sikawek i narzędzi pożarnych

## A. Piotrowskiego

we Lwowie, ul. Krakowska l. 10.

poleca: SIKAWKI 2 i 4ro kłowe, sąc-tłuczące dla miast i miasteczek. SIKAWKI przenośne i taczkowe dla gmin wiejskich. Hydrofory, Beczkowsy, Wozy osobowe i rekwizytowe, Drabiny ogniowe i wszelkie przybory do gaszenia pożarów.

Każda sikawka zaopatrzona jest certyfikatem odbytej próby fachowej w obec rzeczoznawców.

— Cenniki na żądanie franko. —

## Apteka pod Gwiazdą w Przemyślu

poleca przeciw kaszlowi, c'rypce, katarom płuc, astmie itp.  
 TRAN LEKARSKI biały flaszka 1 zł. żółty po 40 i 70 ct.  
 SYRUP Z PODSFORANEM WAPNA flaszka 1-20 i 1-60 zł.  
 SYRUP STYRYJSKI flaszka 80 ct.  
 ALLOP ZIOŁOWY flaszka 1-25 zł.  
 PROSZEK FIAKERSKI znakomity środek pud. 25 ct.  
 CUKIERKI DZIEGCIOWE Geraudela pud. 1 fl. CUKIERKI MCHOWE 38 ct., SŁODOWE 10 ct., SODENSKIE 66 ct. SZLĄZOWE, LUKRE, CYOWE, SALMIAKOWE itp.

Zygmunt J. Kalicki aptekarz.

## Tylko niewybuchowa nafta

Główny skład galicyjskiej nafty niezapalnej,  
 FABRYKI J. WIKTORA I SKI, (Ustrzyki dolne)

w Przemyślu

„Na Bramie l. 1 przy ulicy Franciszkańskiej“

## Wyłączna sprzedaż

## Nafty bezpieczeństwa

(Sicherheits-Petrol)

SPRZEDAJE 1 litr nafty salonowej podwójnie rafinowanej 20 ct.  
 „ „ „ „ „ „ „ „ 16 „

Dla wygody P. T. Publiczności, oraz dla uniknięcia nadużyć ze strony sług zostały zaprowadzone abonamentowe książeczki kuponowe zawierające asygnaty na 21 litrów nafty za cenę 20 litrów t. j. 5%, opustu z cen drobiazgowych.

Asygnat tych nabyć można oprócz w powyższym składzie, także w handlach P. T. Panów Machalskiego, E. Witkowskiego i A. Bourdona.

Przy zakupie w beczkach ważących około 150 kilo lub kamionkach ważących około 25 kilo opuszcza się stósowny rabat.

Bezpłatna odstawa nafty P. T. Abonentom do pomieszczenia we własnych szczelnie zamkniętych naczyniach i we własnym wozie.

## Tylko nafta nieeksplozująca

## Ważne dla Pań Gospodyń

poleca na próbę

Droguerya i Perfumerya D. Ludkiewicza i Ski

ulica Kazimierzowska w PRZEMYŚLU

Mydło do prania białizny. — Farbka do białizny w galkach. — Krochmal brylantowy. — Guma i borax do kołnierzyków. — Farby rozmaite do farbowania materii jedwabnych i wełnianych, bardzo praktyczne i sposób farbowania pojedynczy. — Atrament i guma do znaczenia białizny. — Farba do posadzki w 4 odmianach. — Farba do posadzki francuska „Nowość.“ — Ocet winny znakomity. — Oliwa nicejska zawsze świeża.

## Drogueria D. Ludkiewicza i Ski

w PRZEMYŚLU ulica Kazimierzowska

poleca

Pp. chemikom, lekarzom, pirotechnikom, aptekarzom

**Materyały chemiczne** do celów leczniczych, technicznych, pirotechnicznych itp

Przyrządy i aparata do laboratoryjów chemicznych.

**Przyrządy chirurgiczne**

z kauczuku, szkła, gumy elastycznej, metalu.

**DESINFEKCYE.**

## HANDEL E. WITKOWSKIEGO

w Przemyślu

Oprócz doborowych wszelkich towarów korzennych, Rumu, Herbaty, Koniaku, Wędlin, Marynat, poleca szczególnie znakomite zdrowe

## WINA STOŁOWE

butelka do 45, 50 ct. i t. d.

Bryndzę liptawską. Masło deserowe, Śledzie rozmaite i wiele innych artykułów po cenach przystępnych.

## Sprawozdanie

z czynności zarządu kasy powiatowej dla chorych

w PRZEMYŚLU

Od 1. sierpnia to jest od dnia wejścia w życie instytucji, po koniec grudnia 1889

liczy kasa w powiatach Przemyśl i Dobromil członków	3150.
wpłacone opłaty od tychże wynoszą	3032 zł. 95½ ct.
Na zapomogi dla chorych, należytość apteki i lekarzy wydano	528 „ 51 „
na koszt administracji	440 „ 25 „
na inne wydatki	738 „ 78 „
razem	1747 zł. 54 ct.
Stan gotówki	1285 „ 41½ „
Z tego ulokowano na książeczki w kasie oszczędności	
Nra 20881 i 20882	800 „ — „
gotówka w kasie podręcznej	485 zł. 41½ ct.

Ruch chorych był następujący:

po koniec grudnia 1889 stan chorych wynosił	122
z tego wyzdrowiało	102
umarł	1
w opiece lekarskiej pozostaje	19

Zarząd.

## Na reduty!

Niżej podpisany wypożycza jak również przyjmuje zamówienia na

## wszelkie kostyummy

męskie i damskie

w swojej pracowni (róg ulicy Długiej).

Zaopatrzwszy swój skład w doborowy wybór wszelkiego rodzaju kostyumów, uprasza o liczne zamówienia

Z szacunkiem

F. X. Olszewski.